



ADAM MICKIEWICZ

---

# Oda do młodości

ADAM MICKIEWICZ

## *Oda do młodości*

Bez serc, bez ducha, — to szkieletów ludy!  
Młodości! dodaj mi skrzydła!  
Niech nad martwym wzlecę światem  
W rajsłą dziedzinę uludy:  
Kędy zapal tworzy cudu,  
Nowości potrząsa kwiatem  
I obleka w nadziei złote malowidła!

Młodość, Praca

Niechaj, kogo wiek zamroczy,  
Chyląc ku ziemi poradłone czoło,  
Takie widzi świata koło,  
Jakie tępemi zakreśla oczy.

Starość

Młodości! ty nad poziomy  
Wylatuj, a okiem słońca  
Ludzkości całe ogromy  
Przeniknij z końca do końca!

Patrz na dół — kędy wieczna mgła zaciemia  
Obszar gnuśności zalany odmětem:  
    To ziemia!  
Patrz, jak nad jej wody trupie  
Wzbił się jakiś płaz w skorupie.  
Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem;  
Goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu,  
To się wzbija, to w głęb wali:  
Nie lgnie do niego fala, ani on do fali;  
A wtem jak bańka prysnął o szmat głązu!  
Nikt nie znał jego życia, nie zna jego zguby:  
    To samoluby!

Młodości! tobie nektar żywota  
Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę:  
Serca niebieskie poi wesele,  
Kiedy je razem nic powiąże złota.

Razem młodzi przyjaciele!  
W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele;  
Jednością silni, rozumni szaleń,  
Razem młodzi przyjaciele!  
I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu,  
Jeżeli poległem ciałem  
Dał innym szczebel do sławy grodu.  
Razem, młodzi przyjaciele!  
Choć droga stroma i śliska,

Rewolucja

Gwałt i słabość bronią wchodu:  
Gwałt niech się gwałtem odciska,  
A ze słabością łamać uczmy się za młodu!

Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze,  
Ten młody zdusi Centaury<sup>1</sup>,  
Piekłu ofiarę wydrze,  
Do nieba pójdzie po laury.  
Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga,  
Łam, czego rozum nie złamie!  
Młodości! orla twych lotów potęga,  
Jako piorun twoje ramie!

Hej! ramie do ramienia! spólnemi łańcuchy  
Opaszmy ziemskie kolisko!  
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko,  
I w jedno ognisko duchy!  
Dalej, bryło, z posad świata!  
Nowemi cię pchniemy tory,  
Aż opleśniałej zbywszy się kory,  
Zielone przypomnisz lata!

A jako w krajach zamętu i nocy,  
Sklóconych żywiołów waśnią,  
Jednem: *Stać się!* z Bożej mocy  
Świat rzeczy stanął na zrębie;  
Szumią wichry, cieką głębie,  
A gwiazdy błękit rozjaśniają: —

W krajach ludzkości jeszcze noc głucha,  
Żywioły chęci jeszcze są w wojnie...  
Oto miłość ogniem zionie,  
Wyjdzie z zamętu świat ducha!  
Młodość go pocznie na swoim łonie,  
A przyjaźń w wieczne skojarzy spojnie.

Pryskają nieczule lody,  
I przesady, światło ćmiące...  
Witaj jutrzeńko swobody,  
Zbawienia za tobą słońce!

---

<sup>1</sup>Centaur — W mit. gr. pół koń, pół człowiek.

---

Ten utwór nie jest chroniony prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/oda-do-mlodosci>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Mickiewicz, Poezje, Tom 1, nakład Gubrynowicza i Syna, druk W.L. Anczyca i Spółki, Lwów 1929

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska, Stanisław Pigoń.

Okładka na podstawie: Duncan-@Flickr, CC BY 2.0